Sportowiec

Dodatek »Głosu Narodu« poświęcony sportowi i kulturze fizycznej

Nr 36 (42) Częstochowa, poniedziałek 16 grudnia 1946 r. Rok II.

Ku lepszemu jutru piłki ręcznej

— Całkowicie zaniedbane u nas w sezonie ubiegłym piłkarstwo ręczne zaczyna wkraczać na tory prawidłowego rozwoju.

Inicjatywa ludzi dobrej woli, którzy pokazali, że potrafią i chcą pracować, ludzi, jacy przerwali dotychczasową bezczynność Częstochowskiego Zw. Piłki Ręcznej, tworząc Komitet tego związku, zrobiła swoje. W ciągu paru zaledwie tygodni Komisja OZPR'u stworzyła podłoże organizacyjne związku z prawdziwego zdarzenia, skonsolidowała piłkarstwo ręczne i obudziła zainteresowanie dla niego, toteż wczorajsze Walne Zebranie reprezentowane było przez dziesięć stowarzyszeń: Stradom, Victorię, Skrę, CKS, AZS, Kol. KS, Polską YMCA, Harcerski Klub Sportowy, Papiernię i Wartę, ilość dotychczas nienotowaną. Nie przybyli delegaci prowincji, a więc Borku, Lotu, Kononiska, RKS Blachownia i O. M. TUR'u Gnaszyn, jak również z terenu Częstochowy Raków, Częstochowianka, Kon-Kon, Legion, Rzemieślnik, ZWM i O. M. TUR. A szkoda, walne zebranie bowiem toczyło się sprawnie, znamionował je duch zgody, a w toku rzeczowych dyskusyj rozstrzygnięto masę ważnych zagadnień.

Zebranie zagaił przewodniczący komisji ob. Szmekel, zapraszając na przewodniczącego ob. Mielczarka, na sekretarza ob. Tomaszewskiego, na asesorów zaś ob. ob. Worończuka i Wójcika. Komisji skrótacyjnej nie wybierano gdyż każdy z klubów miał po jednym głosie.

Po odczytaniu protokółu z poprzedniego zebrania przez ob. Wójcika, protokółów zebrań komisji przez ob. Szmekla, sprawozdania złożyli: z działalności komisji — ob. Szmekel, finansowe — ob. Kuliński, z zebrania PZPR ob. Wójcik, po czym utworzono komisję-matkę i przystąpiono do wyboru nowych władz Okręgu, które powołano jak następuje składzie: prezes ob. **Alfred Szmekel** (Stradom), wiceprezesi: ob. ob. **Mikołaj Worończuk** (Skra) jako przewodniczący W. G. i D., **Zygmunt Wójcik** (CKS), jako przewodniczący W. S. S., sekretarz — **Juliusz Tomaszewski** (Polska YMCA), skarbnik — **Wacław Uflewski** (AZS), kapitan związkowy — **Franciszek Mielczarek** (Victoria), gospodarz — **Stanisława Jarząbkówna** (Skra), członek — **Lucjan Kuliński** (Kolejowy KS). Wydział Gier i Dyscypliny: ob. ob. **Mikołaj Worończuk** (Skra), **Michał Chrząstek** (Victoria), **Bronisław Pohusz** (Papiernia), **Jan Kielar** (Blachownia) i **Zygmunt Pietraszek** (Harc. KS), Wydział Spraw Sędziowskich: ob. ob. **Zygmunt Wójcik** (CKS), **Stefan Liczberski** (Victoria). Komisja Rewizyjna: ob. ob. **Henryk Gładysz** (CKS), **Eugeniusz Wawrzycki** (Kolejowy KS), **Tomasz Żakowicz** (Borek). Delegaci na Walne Zebranie: ob. ob. **Szmekel, Mielczarek i Wójcik.**

Sprawę rozpoczęcia mistrzostw odłożono do najbliższego zebrania Zarządu, W. G. i D. i W. S. S. które odbędzie się w czwartek, dnia 19 b. m. w lokalu Polskiej YMCA, III Aleja 51, o godz. 18-ej, z udziałem kierowników sekcyj piłki ręcznej wszystkich klubów i organizacyj.

Następnie zatwierdzono ob. Gładysza, jako przedstawiciela O. Z. P. R. do Miejskiej Rady WF i PW; ustalono składkę roczną na rzecz OZPR w wysokości zł 200.— od klubu i grzywnę za niestawienie się na zawody lub zejście z placu gry w wysokości zł 500.

Najbardziej ożywiona i długotrwała dyskusję wywołała sprawa sali do ćwiczeń i zawodów. Jak się okazało, Ośrodek WF. i PW., pomimo parokrotnych próśb i monitów komisji OZPR nie uczynił nic dla doprowadzenia sali w Gmachu Sportowym do stanu używalności. Nie doszklono okien a zabezpieczenie szyb przeprowadzono w sposób partacki; oświetlenie jest niedostateczne i również nie zabezpieczone, podłogi nie wywiórkowano i nie zafroterowano. Kilku członków nowowybranych władz OZPR'u zaofiarowało się z pomocą w wykonaniu pilnych prac dla ich przyśpieszenia (m. in. Lot Kononiska przy Zjednoczeniu Kopalni Rudy Żelaznej dostarczy nowy komplet koszy, wykonany dzięki staraniom ob. Saczka), postanowiono jednak zwrócić się raz jeszcze do Komendanta Ośrodka WF i PW, aby przyłożył się energiczniej do sprawy przygotowania sali.

Omawiana była szerzej kwestia trenera. PZPR przyrzekł nieoficjalnie Częstochowie na styczeń 1947 r. opłaconego już trenera ob. Pachlę, któremu należy dać tylko mieszkanie i wyżywienie. Zebrani zgodzili się, aby reprezentowane przez nich kluby uczestniczyły w tych świadczeniach.

Do najbliższych projektów O. Z. P. R.'u poza mistrzostwami należy rozegranie w styczniu pięcioboju z Kielcami, na który składałyby się: siatkówka pań, siatkówka i koszykówka panów oraz juniorów.

Po wyczerpaniu tematów przewodniczący ob. Mielczarek zamknął zebranie apelem o podjęcie wysiłku dla dźwignięcia piłkarstwa ręcznego naszego Okręgu.

Ekstra-klasa uchwalona

we Nadzwyczajne Walne Zebranie PZPN'u, któremu przewodniczył red. Stater z Krakowa, uchwaliło 135 głosami projekt Zarządu PZPN, dotyczący utworzenia w roku przyszłym ekstraklasy piłkarskiej w Polsce. Pozostała mniejszość głosów oddana była na rzecz innych projektów. Uchwalony projekt Zarządu PZPN omawialiśmy już jako najkorzystniejszy dla Częstochowy, gdyż dwa nasze zespoły — mistrz tegoroczny Skra i mistrz na r. 1946/47 będą mogły się ubiegać o wejście do ekstraklasy.

Sprawa wprowadzenia zawodowstwa odłożona została do następnego walnego zebrania.

Delegat Okręgu Opolskiego przedstawił projekt Pucharu Ziem Odzyskanych, rozgrywki którego prowadzone by były na wzór Pucharu im. Józefa Kałuży.

— o —

CZESTOCHOWSKI OKRĘG LEKKOATLETYCZNY PODOKRĘGIEM ŚLĄSKA?

Rozgłośnia Katowicka podała wczoraj komunikat, że Walne Zebranie Śląskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego postanowiło m. in. utworzyć podokręgi Opolski i... Częstochowski.

Ponieważ wiemy na pewno, że w Częstochowie istnieje już okręg tedy wiadomość powyższa zakrawa albo na ignorancję Śląskiego OZLA, albo też na skutki nie wystarczającej pracy Częstochowskiego OZLA.

W każdym razie pożądanym byłoby wyjaśnienie naszych władz lekkoatletycznych.

Za ruchem celuloidowej piłeczki

Akademicy lepsi

AZS — PARTYZANT 5:4

Sewek — Wilk 17:21, 19:21. Jurek — Pawłowski 21:16, 21:12. Mietek — Szyprowski 19:21, 21:7, 21:9. Jurek — Wilk 21:18, 21:14. Mietek — Pawłowski 21:8, 21:8. Sewek — Szyprowski 22:20, 19:21, 15:21. Mietek — Wilk 21:8, 21:11. Sewek — Pawłowski 13:21, 21:8, 11:21. Jurek — Szyprowski 16:21, 21:17, 19:21.

Dzięki temu zwycięstwu AZS objął prowadzenie w grupie II.

CKS — YMCA 7:2

Kuśnierczyk — Julek 21:12, 21:11. Nowak — Dąbrowski 21:33, 14:21. Piega — Idziak 22:20, 21:17. Nowak — Julek 21:11, 21:8. Piega — Dąbrowski 21:13, 21:16. Kuśnierczyk — Idziak 21:16, 21:18. Piega — Julek 21:6, 21:7. Kuśnierczyk — Dąbrowski 21:9, 16:21, 21:15. Nowak — Idziak 19:21, 16:21.

STRADOM — WARTA 13:3

Był to pierwszy występ sekcji ping-pongowej RKS'u przy fabryce Warta. Mecz rozegrano systemem czwórkowym — punkty dla Stradomia zdobyli Czarnota R. 4, Czarnota Z., Lach i Czarnecki po 3; dla Warty 3 zwycięstwa uzyskał Romanowski, zaś jego partnerzy — Chrząstek, Orlikowski i Twardowski zostali pokonani we wszystkich grach.

Sarmacja mistrzem jesiennym Zagłębia

Sosnowiec, 15. 12. — W decydującym spotkaniu o tytuł mistrza jesiennego A-klasy zagłębiowskiej beniaminek Sarmacja pokonała RKU 1:0. — Zwycięską bramkę strzelił na 5 minut przed końcem zawodów prawoskrzydłowy Lubas.

PORAŻKI RUCHU I NAPRZODU LIPINY

Katowice, 15. 12. — Mistrzostwa śląskiej A-klasy przyniosły dwie sensacje dużego kalibru: Ruch Wielkie Hajduki pokonany został przez Polonię Piekary 1:0, a leader grupy I Naprzód Lipiny uległ Naprzodowi Janów 1:4. Inne wyniki: Walcownia Dziedzice — Kresy Chorzów 2:1. Pogoń Katowice — Wawel 2:0. Zgoda Bielszowice — Śląsk Świętochłowice 2:2. Zabłocie Żywiec — Kop. Katowice 2:1. ZZK — Ligocianka 2:1. Czarni Chropaczów — Kostuchna 2:1. Huta Pokój — Kop. Rymer 3:0 w. o. wobec niestawienia się Rymera.

Wyniki spotkań towarzyskich: Polonia Bytom — WMKS 3:3. Łagiewniki — Piast Gliwice 2:2. Szombierki — Slavia Ruda 6:1.

OMTUR Rzeszów pokonany w Lublinie

Lublin, 15. 12. — Kolejne spotkanie o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy O. M. TUR Rzeszów a Lublinianką zakończyło się zwycięstwem tej ostatniej 11:5.

— o —

Radom, 15. 12. — Spotkanie międzymiastowe Warszawa — Radom w boksie przyniosło gospodarzom wysokie zwycięstwo 12:4 nad osłabioną reprezentacją stolicy.

Warszawa, 15. 12. — Międzyklubowe spotkanie pięściarskie Legia — Skra dało wynik 12:4 dla Legii.

BOKSERZY WISŁY PRZEGRYWAJĄ

Kraków, 15. 12. — Ósemka Wisły spotkała się ze Zrywem Świętochłowice, ulegając mu 7:9. Sensacją zawodów było zwycięstwo Natkańca (Wisła) nad Rademacherem na punkty. Poza tym w wadze średniej Matuła (Wisła) zremisował ze Stasiakiem, a Janota (Zryw) w półciężkiej poddał się Żbikowi.

*

Walne zebranie Cracovii wybrało nowy zarząd z dotychczasowym prezesem Żurem na czele.

PZOB MA WŁASNEGO TRENERA

Wydział Sportowy Poznańskiego Okręgowego Związku Bokserskiego zaangażował na okres nowego sezonu bokserskiego stałego trenera w osobie Tulińskiego, b. trenera poznańskiej „Warty". Terenem jego pracy będą wszystkie kluby zrzeszone w PZOB, a specjalnie kluby prowincjonalne. Inicjatywa Związku zaangażowania stałego trenera zasługuje na specjalne uznanie gdyż praca wychowawcza będzie mogła być prowadzona racjonalnie. Wydział sportowy Okr. Poznańskiego organizuje w styczniu obóz dla sekundantów i przewodników pięściarskich charakterze zamkniętym który trwać będzie około 10 dni.

—o—

TRÓJBÓJ ZHP — O. M. TUR

Łódź, 15. 12. — Rozegrany tutaj został trójbój piłki ręcznej pomiędzy Związkiem Harcerstwa Polskiego a O. M. TUR'em. — W koszykówce panów O. M. TUR zwyciężył 74:17, w siatkówce pań wygrały harcerki 2:0, a w siatkówce panów — harcerze 2:1.

Gdy marzną uszy

Legion-Częstochowianka 11:5 (5:1)

(W. Kl.) Częstochowiance udała się nielada sztuka strzelenia Legionowi aż pięciu bramek, co było wielką niespodzianką wczorajszego, meczu rozegranego przy 15-stopniowym mrozie.

W I połowie Legion panował na boisku, w drugiej Częstochowianka narzuciła silne tempo i zaprodukowała grę na nieprzeciętnym, jak na klasę B, poziomie, dzięki czemu ten okres meczu był niezmiernie emocjonujący wobec zmienności ataków i sytuacyj.

Bramkami podzielili się: **Halkiewicz** (3), **Kepera, Kotnowski i Wojciechowski** (po 2), **Bożyk i Białek** z karnego dla Legionu, oraz **Warmus, Purgal** (po 2) i **Rumik** dla Częstochowianki.

Zwycięstwem tym Legion zapewnił sobie tytuł jesiennego mistrza klasy B bez straty punktu.

TRAGICZNA ŚMIERĆ BOKSERA PO WALCE

W Nottingham odbyła się walka pięściarska w w. muszej między Szkotem Alexem Murphy i mistrzem Francji Famechonem. Bezpośrednio po walce, zakończonej zwycięstwem Francuza, Murphy, u którego stwierdzono wewnętrzny krwotok, został przewieziony do szpitala, gdzie zmarł następnego dnia.

Mecz Anglia-Zw Radziecki

Po wstąpieniu ZSRR do FIFA w angielskim „świecie piłkarskim" rozważa się obecnie możliwość wyjazdu w lecie przyszłego roku jednej z czołowych drużyn lub reprezentacji piłkarskiej Anglii do Związku Radzieckiego w celu rozegrania tam kilku spotkań.

Zw Radziecki członkiem FIFA

Prezydent FIFA Riment podał do wiadomości, że formalności związane z przyjęciem Związku Radzieckiego na członka FIFA dobiegają końca. Formalnego zaakceptowania przyjęcia dokona Zarząd FIFA w Zurychu.

WALKER NASTĘPCZYNIĄ COLEDGE

Na sztucznym lodowisku w Wembley pod Londynem odbyły się zawody łyżwiarskie w jeździe figurowej kobiet. Największą ilość punktów, za wykonanie obowiązujących figur, zdobyła młoda Angielka Daphne Walker — 145.4 pkt. przed Marion Davis — 143.1

Walker typowana jest na mistrzynię Anglii, po przejściu na zawodowstwo dotychczasowej mistrzyni Cecylii Coledge.

Football częstochowski na cenzurowanym

Piłkarstwo naszego okręgu zakończyło drugi swój powojenny sezon, nie od rzeczy zatem będzie dokonanie pobieżnej chociażby jego analizy.

Pierwszą uwagą, jaka narzuca się najsilniej, jest stwierdzenie, że piłkarze nasi obniżyli na ogół swe loty, gdyż jedynymi w sezonie sukcesami ich były: zwycięstwa Victorii nad Kopalnią Rymer, Frysztatem i Sermacią w Będzinie, CKS-u nad WMKS Katowice, Frysztatem, Partyzantem Kielce i remisem z Legią warszawską. Lecz obok nich przeżyliśmy wiele dotkliwych klęsk: Victorii, CKS-u, Skry w spotkaniu z Tęczą kielecką, czy też Stradomia w rozgrywkach o puchar Dyrekcji Przemysłu Włókien Łykowych.

Świadczy to bezwątpienia o nierówności formy naszych drużyn. Ponieważ jednak rozczarowań było więcej niż radości, można stwierdzić bez obawy o miniecie się z prawdą, że nastąpiło ogólne obniżenie się poziomu.

Szukając z kolei przyczyn tego stanu rzeczy, należy jako pierwszą wymienić stracenie przez Częstochowę jedenastki WKS Orzeł. Wychowani na wzorowej szkole krakowskiej, wyposażeni w świetny zmysł kombinacyjny, opanowanie piłki, oraz instynkt gry zespołowej, zawodnicy pamiętnego Orła, występujący obecnie w barwach stołecznej Legii, byli w sezonie ubiegłym zapowiedzią nowej ery w naszym piłkarstwie. W licznych spotkaniach podciągali drużyny częstochowskie, ucząc je prawidłowego footballu, to też poziom podwyższał się w oczach, a drużyny nasze stały się po niedługim czasie postrachem takich naprzykład zespołów śląskich, które raz po raz dostawały porządne lanie od Skry czy Victorii. Mamy masę utalentowanych piłkarzy, więc w końcu doszło do tego, że mistrz, druzgocący początkowo wszystkich bez trudu, został prześcignięty przez uczniów, ponosząc porażki z teamem CKS - Stradom, potem z Victorią i wreszcie ze Skrą w decydującym spotkaniu rozgrywek eliminacyjnych.

Gdy nie stało Orła, zabrakło też wzoru i wtedy właśnie powstała druga przyczyna obniżenia się poziomu częstochowskiego footballu. Jedynym sposobem wyrównania straty, a z drugiej strony zapewnienia piłkarstwu naszego okręgu prawidłowego, trwałego rozwoju byłoby sprowadzenie trenerów klubowych, a w pierwszym rzędzie trenera okręgowego, lecz ani Częstochowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej, ani też żaden z klubów nie zatroszczył się o rozwiązanie tego zadania mającego charakter problemu.

„Trener kosztuje dużo!" — oto stała wymówka luminarzy okręgu i kierownictw klubów. Ale zapomniano o sławnej angielskiej zasadzie, która zdała egzamin życiowy: „Trener płaci wszystko!".

Wiemy jak żywiołowym zainteresowaniem cieszyła się piłka w roku ubiegłym. Osiem zawodów w tygodniu, w tym conajmniej trzy z zamiejscowymi przeciwnikami, jeden jedyny poniedziałek wolny od imprez — taka była norma pierwszego powojennego sezonu. Dwadzieścia tysięcy widzów na obu występach Śląskiej Ostrawy przeciwko Skrze i CKS-owi — to także liczba, do jakiej powrócimy nie prędko.

Praca trenerów utrzymałaby formę drużyn montując łańcuch sukcesów, a to z kolei przyniosłoby pełne wykorzystanie zainteresowania publiczności, które — obserwowaliśmy to wyraźnie — malało systematycznie po następujących raz po raz klęskach naszych drużyn.

W ten sposób „trener zapłaciłby wszystko". Koszt jego pensji miesięcznej dałby się pokryć jednym chociażby meczem, jeśli kalkulatorzy klubowi nie chcieliby wyliczyć sobie, że pensja trenera pokryłaby się jedynie z wzmożonej frekwencji na wszystkich zawodach.

Skoro już poszukujemy przyczyn owego obniżenia się lotu i poziomu, to nie można pominąć jeszcze jednej ważnej kwestii, jaką był słaby dobór przeciwników zamiejscowych, dobór o wiele mniej fortunny niż w sezonie ubiegłym. Kluby nasze ograniczały się niemal z reguły do sprowadzania drużyn śląskich i to nie czołowych przeważnie. Pertraktacje z Polonią, Wisłą, Cracovią, Wartą, AKS-em czy ŁKS-em nie były prowadzone dość wytrwale, to też w końcu zamiast tych czołowych drużyn kraju, które wniosłyby różnorodność szkoły i nowe wzory, przewinęły się u nas wszelakie zespoły podrzędnego autoramentu, które jako widomą pamiątkę swego w Częstochowie pobytu zostawiały natychmiastowe pogarszanie się formy naszych piłkarzy.

Skarbników klubów częstochowskich bowiem opanowała jakaś psychoza obawy przed deficytem. W ich gorączkowo lękliwych obliczeniach figurują na czołowym miejscu duże koszty sprowadzenia Polonii, Warty czy Cracovii, skarbnicy nie biorą natomiast pod uwagę, że na mecz z renomowanym przeciwnikiem zjawi się napewno 2—3 razy więcej widzów niż na mecz z jedenastką patalachów. I że właśnie z tego ostatniego meczu może być prędzej deficyt, gdy zawody z drużyną czołową w kraju przyniosą z całkowitą pewnością pełny sukces kasowy poza wartościami wspomnianymi uprzednio.

Swojego rodzaju wyczynem, a raczej „niedoczynem" było pauzowanie naszej reprezentacji. Jako samotna, skromniutka wysepka na morzu ruchliwości ośrodków innych figuruje Częstochowa z jednym w roku tysiąc dziewięćset czterdziestym szóstym spotkaniem reprezentacyjnym Bytom — Częstochowa. Pieprzyku piłkarterii dodaje jeszcze fakt, że zawody te odbyły się, bo je nakazano na dzień PZPN-u.

O kilkadziesiąt kilometrów stąd, w Katowicach, gościły Poznań, Kraków, Łódź, Warszawa — nie pokuszono się o zatrzymanie ich u nas w drodze powrotnej. Jeszcze bliżej znajduje się Zagłębie, kolebka piłkarstwa dobrego formatu, z którym łączyć nas powinny żywe stosunki. Nie uczyniono również nic dla nawiązania wartościowego kontaktu.

To też poza przegranym przez nas 2:4 spotkaniem Bytom — Częstochowa nie mieliśmy szczęścia ujrzeć żadnych innych zawodów międzyokręgowych i tęsknota wielu piłkarzy, jacy marzyli o włożeniu koszulki reprezentacyjnej, nie została spełniona.

(c. d. n.)

Życie klubów

AEROKLUB CZĘSTOCHOWSKI

przyjmuje zapisy na członków popierających oraz czynnych.

Uruchomione już są sekcje: szybowcowa, motorowa, spadochronowa i modelarstwa lotniczego.

Aeroklub posiada własny lokal przy ul. Ochotników Wojennych 4/6, gdzie mieści się świetlica, biblioteka lotnicza oraz sekretariat, czynny codziennie od godz. 17 do 19, a przyjmujący zapisy i udzielający wszelkich informacyj.

W sezonie zimowym najbardziej silne jest życie świetlicowe, toteż odbywają się często referaty, pogadanki i wykłady. Jednakże piloci nie zaniedbują ćwiczeń, przeprowadzając zaprawę kondycyjną, a uczniowie zapoznają się praktycznie w terenie z lotnictwem i szybownictwem.

ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY „SKRA"

przystępuje do konsolidacji i używotnienia swej sekcji pięściarskiej która jak przekonaliśmy się w czasie ubiegłego sezonu, posiada w swych szeregach wielu utalentowanych zawodników.

We wtorek 17 b. m. o godz. 18 w lokalu klubowym przy ul. Pułaskiego 2 (Gmach Sportowy) odbędzie się ogólne zebranie sekcji bokserskiej.

Zarząd klubu liczy na niezawodne przybycie wszystkich członków sekcji.

KLUB OGÓLNO-SPORTOWY „RZEMIEŚLNIK"

nabiera rozpędu w swej pracy organizacyjnej.

Montują się obecnie sekcje: bokserska, gier sportowych i tenisa stołowego; z wczesną wiosną KOS „Rzemieślnik" uruchomi sekcję piłki nożnej oraz lekkoatletyczną.

Zapisy do wszystkich wymienionych wyżej sekcyj jak również na członków wspierających przyjmuje sekretariat Okręgowego Towarzystwa Rzemieślniczego, Al. Kościuszki 6 — pierwsze piętro, prezes klubu J. Cichecki, I Aleja 10, wiceprezes E. Burian I Aleja 4 oraz Fr. Banasiński Plac Daszyńskiego 1.

KOS „Rzemieślnik" liczy na poparcie przez wszystkich właścicieli zakładów rzemieślniczych jego dążeń do krzewienia kultury fizycznej, a co za tym idzie — kultury moralnej pośród pracowników rzemiosła częstochowskiego poprzez współżycie koleżeńsko-sportowe i szlachetną walkę na stadionach.

SZACHY

Miesięcznik „Głosu Narodu"

„Głos Narodu" jest pierwszym bodajże pismem w Polsce, które wprowadziło stały dział szachowy.

Liczne listy, napływające ze wszystkich stron tego kraju, a nawet z zagranicy, skłoniły nas do podjęcia wydawania specjalnego pisma szachowego.

Pierwszy numer tego pisma, którym będzie miesięcznik „Szachy", ukaże się jeszcze w bieżącym tygodniu.

WYDAWNICTWO „GŁOS NARODU"

Echa zwycięstwa CKS-u w Rzeszowie

d'Artagnan, katusze Berga i serce kibica

TARAPATY PODRÓŻNIKÓW

Podróż do Rzeszowa wymaga wielkiego nakładu pieniędzy, trudu i nerwów, bowiem po dojeździe do Krakowa należy zrobić jeszcze około 200 kilometrów ciężarówką po kiepskich drogach. Do Rzeszowa jechał CKS t. zw. „plandekówką" i wszyscy bokserzy musieli stać w pozycji schylonej, by po czterech i pół godzinach powitać z ulgą i radością rynek rzeszowski oraz móc nareszcie rozprostować kości. Drogę powrotną odbyto w t. zw. „krowiej" ciężarówce bez nakrycia, to też uczestnicy tej urozmaiconej wycieczki musieli dla odmiany leżeć na podłodze wozu podrzucani raz po raz na wybojach. Po osiągnięciu Krakowa nie było pośród nich nikogo, ktoby nie miał poobijanych boków.

NAGRODA

Trudy owej ciężkiej podróży zostały wynagrodzone hojnie przez gospodarzy — OM TUR. CKS został przyjęty z ogromną gościnnością, otrzymał świetne kwatery, a OMTUR okazywał mu przez cały czas pobytu serdeczne zainteresowanie. Samo spotkanie stoczone zostało w niezwykle dżentelmeńskich warunkach, nic więc dziwnego, że wycieczka do Rzeszowa pozostawiła u kierownictwa i zawodników CKS-u żywe, oraz miłe wspomnienia.

CHUDY SCHUDŁ ZA BARDZO

Niektórzy bokserzy CKS-u musieli zrzucać na gwałt nadwagę, aby móc walczyć w swojej kategorii: Chudy zrobił to tak intensywnie, że miał w końcu niedowagę półtora kilograma, co jednak nie przeszkodziło mu roznieść przeciwnika w ringu.

D'ARTAGNAN PRZYBYWA NA ODSIECZ — ZAWODZI ATOLI

Żórawski, odbywający służbę wojskową w Warszawie, odpowiedział na „głos serca", przybywając do Rzeszowa, co prawda dosłownie „na pięć minut przed dwunastą": brak zaprawy i zmęczenie podróżą dokonaną w jeszcze gorszych od reszty kolegów warunkach spowodowało przegraną muszkietera CKS-u z najlepszym technikiem OMTUR-u, Żakiem; tym nie mniej Żórawski przyrzeka, iż zrehabilituje się w pełni podczas następnych walk mistrzowskich swej ósemki.

KATUSZE BERGA

Przygotowanie do zawodów wymaga conajmniej kilkudniowego racjonalnego odżywiania się i całkowitej abstynencji, toteż Berg miał przed meczem bardzo kiepski humor, gdyż skazany był przez cały tydzień na walkę z silnym... pragnieniem. Po zawodach odzyskał całkowicie humor, stając się człowiekiem o zupełnie innej wierze w radość życia...

MARCINIAK POCI SIĘ NA PRÓŻNO

Pewnego rodzaju tragedię przeżył Marciniak, gdyż wobec niepewności startu Żórawskiego musiał przygotować się do walki i zrzucić dwa kilogramy nadwagi; ciężki wysiłek Marciniaka okazał się daremny, gdyż Żórawski przybył w ostatniej chwili.

W DOMENIE CIOSU...

Najdramatyczniejsza walka była walka Berg — Bednarczyk. Odrazu w pierwszych sekundach po wymianie zabójczych ciosów obaj zawodnicy poszli równocześnie na deski, później jednak Bednarczyk musiał uczynić to jeszcze dwa razy, gdy Berg trzymał się do końca na nogach wygrywając pewnie spotkanie.

...EFEKTU...

Strychalski wykazał pełnię formy technicznej, to też jego walka z Szampakiem była najefektowniejszą walką zawodów.

...I TECHNIKI

Najładniejsze walki stoczyli, Frymus i Warwas. Warwas imponował wspaniałą poprostu kondycją, zabrakło jej natomiast Morawskiemu, który „pływał" kompletnie w trzeciej rundzie.

FRYMUS — PRYMUS

Znany z cnót sportowych Frymus po świetnej walce z Sudo, rzekł, gdy należało mu się zwycięstwo, a gdy ogłoszono krzywdzący go remis:

— Tak widać musiało być.

Oto przykład wzorowego zachowania się zawodnika.

Z OBOZU GOSPODARZY

Najlepszymi technikami gospodarzy byli Żak, Szampak i Gac (nie Dag, jak podaliśmy omyłkowo na skutek trudnego odbioru telefonicznego): Bednarczyk jest typowym fighterem, a Klaczkowski, to zdolny, lecz młody pięściarz o słabym jeszcze repertuarze walki, który wygrał tylko dzięki zaniedbaniu kondycyjnemu Morawskiego.

DZIWNA FATA MORGANA DZIAŁACZA

Po sprawozdaniu poniedziałkowym zaczepił nas pewien działacz bokserski, wyrażając zdziwienie, iż w sprawozdaniu figuruje nazwisko Frymusa i twierdząc, że widział go w nocy z soboty na niedzielę raczącego się alkoholem w jednym z częstochowskich lokali. Wydało się nam to nieprawdopodobnym, gdyż, jak wiemy, Frymus jest jednym z nielicznych sportowców częstochowskich nie biorących z zasady wódki do ust. Podejrzewaliśmy z miejsca złośliwość owego działacza, który należy do innego klubu. Obecnie, kiedy wiadomo jest napewno, że Frymus walczył możemy wyrazić tylko przypuszczenie, że działacz ów ujrzał widać sobowtóra Frymusa, albo też dwoiło mu się w oczach na skutek wychylenia za dużej kolejki „czystej" z vermuthem.

SERCE KIBICA

Publiczność rzeszowska była wzorem bezstronności, darząc gorącymi oklaskami bokserów OMTUR-u, jak też i CKS-u, gdy na to zasługiwali.

Przed meczem i po meczu towarzyszyło bez przerwy ósemce CKS-u kilku zapalonych rzeszowskich zwolenników boksu, a jeden, najzagorzalszy, odprowadził nawet CKS do Krakowa.

Oto jeden z najwspanialszych, wzruszających przykładów umiłowania sportu.

CO TO BĘDZIE, CO TO BĘDZIE?...

Za najpoważniejszego rywala w swojej grupie uważają zawodnicy naszego mistrza — ŁKS, stawiając Batory Chorzów na drugim miejscu, a HCP Poznań na trzecim.

— Jakie miejsce spodziewacie się zająć — pytamy kierownika Wolnowskiego, a gdy namyśla się przez chwilę nad odpowiedzią, podsuwamy: — Chyba trzecie?...

— Conajmniej! — odpowiada z naciskiem p. Wolnowski.

Przyszłość okaże.

Wyd.: Woj. Urząd Informacji i Propagandy. Sekretariat III Aleja 52 tel. 22 45, 22 49 [illegible] Redaktor Stefan Galos

Ogłoszenia przyjmuje PAP Częstochowa, III Aleja Nr. 61, tel. 13 45. Kielce, Sienkiewicza 32, Adm. Oddziału „Głosu Narodu".